

## **Andrzej Kwieciński w Filharmonii Łódzkiej**

Kilka miesięcy temu Instytut Muzyki i Tańca we współpracy z Filharmonią Łódzką rozpoczął kolejną odsłonę projektu „Kompozytor-rezydent”, którego zamysł polega na tworzeniu warunków do współpracy pomiędzy określoną instytucją muzyczną i kompozytorem, w wyniku czego powstać ma nowa kompozycja kompozytora-rezydenta, jak również dojść do jej prawykonania. Rezydentem w Filharmonii Łódzkiej był Andrzej Kwieciński, a rezultatem realizacji projektu kompozycja „Sinfonia «Luci nella notte IV»”, która 13 kwietnia br. została wykonana wraz z szeregiem innych utworów, m.in. Bacha i Ravela, przez orkiestrę Filharmonii Łódzkiej, prowadzoną tego wieczoru przez greckiego dyrygenta Korniliosa Selamsisa.

Kwieciński ma skłonność do wysnuwania utworów z małych komórek dźwiękowych, a nawet pojedynczych dźwięków. W wywiadzie z 2005 roku dla magazynu „Glissando” deklaruwał, że szuka inspiracji u Feldmana i Sikorskiego. Z jednej więc strony abstrakcyjna gra z czasem, snucie się modułów dźwiękowych, przetwarzanych wedle ustalonego schematu, który zachowuje tożsamość w kolejnych przewrotach i instrumentacjach, z drugiej zaś strony minimalizm o charakterze retorycznym z mocnym akcentem emocjonalnym, udratyzowaniem samego aktu artykulacji, czy nawet gestu stwarzającego. Twórczość Kwiecińskiego, oscyluje gdzieś pomiędzy dramatyзмом ekspresji Sikorskiego, a emocjonalnym wyciszeniem abstrakcyjnych struktur Feldmana. Z czasem dochodzi mocna fascynacja spektralizmem i retoryką wczesnobarokową. W „Sinfonia «Luci nella notte IV»” inspiracje te są bardzo czytelne. Z jednej strony nieustanne krążenie wokół dźwięku razkreślnego a, którego spektrum harmoniczne stanowi punkt wyjścia dla kompozycji. Spektralizm Kwiecińskiego zbliża się tutaj do samotności dźwięku Sikorskiego i stabilności przebiegów czasowych Feldmana. Z drugiej strony retoryka wczesnego baroku, zapośredniczona filtrem kompozytorskim Salvatore Sciarrino, który jakiś czas temu przywrócił gatunek madrygału muzyce współczesnej. To dążenie do intensyfikacji brzmienia, a zarazem jego

udramatyzowania, przy jednoczesnej wstrzemięźliwości w zakresie dynamiki, łączy z pewnością Kwiecińskiego ze Sciarrino, jak i barokiem, który operował dość wąskim spektrum dynamicznym, a element dramatyczny lokował raczej w retoryce, rozwiązaniach harmonicznym i artykulacyjnych. Tym właśnie charakteryzuje się kompozycja Kwiecińskiego, jakże powściągliwa emocjonalnie i przejrzysta strukturalnie, a zarazem udramatyzowana, w czym nie małą rolę odgrywają stłumione artykulacje, statyczność w zakresie dynamiki, na tle której wyrastają kolejne spiętrzenia brzmieniowe, po chwili znikające w płaszczyznach *ostinato*. Do tego flażolety, multifony i cytaty z kantaty „Mit Fried und Freud ich fahr dahin” Dietricha Buxtehudego, oraz dwóch madrygałów Gesualda: „Moro lasso” i “Tu m'ucidi o crudele”.

W ramach koncertu w Filharmonii Łódzkiej zaprezentowano jeszcze jedną kompozycję Kwiecińskiego, a mianowicie „No. 27, 1950”, która powstała pierwotnie w 2006 roku z myślą o składzie kameralnym, by w 2012 roku przyjąć formę orkiestrową. Szybkie *ostinato*, stłumiona artykulacja przy szesnastkowych figuracjach na tle powolnych *glissand*. Utwór wyrasta z fascynacji Kwiecińskiego malarstwem Jacksona Pollocka. Kwieciński widzi w nim, na co wskazują jego wypowiedzi, przede wszystkim twórcę mikro-porzadków fraktalnych, artystę wyczulonego na proporcje, rytmy, i kompozycję, rozumianą nie jako relacja pomiędzy elementami przedstawiającymi, lecz jako immanentna sprawczość czystej i pustej materii. Dla Kwiecińskiego jego własna muzyka to najwyraźniej taka sama, czysta i pusta zarazem sprawczość materii. To tutaj dochodzi do wyraźnego konfliktu, co wiąże się ze spotkaniem żywiołu materialnego ze zindywidualizowaną emocjonalnością. Pusta anonimowość, która podmywa formę podmiotową, z czego Kwieciński wydaje się wyciągać wnioski, staje w tych kompozycjach naprzeciw autoprojekcji w formie indywiduum, naprzeciw projekcji, która nakazuje indywiduum postrzegać się jako coś więcej, niż przypadkowa forma, niż momentowy splot materialnych fraktali.

Paweł Krzaczkowski